

13 października 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

Wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

(Ga 3,22-29)

Pismo poddało wszystko pod władzę grzechu, aby obietnica dostała się na drodze wiary w Jezusa Chrystusa tym, którzy wierzą. Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do objawienia się wiary. Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą, który miał prowadzić ku Chrystusowi, abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie. Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy. Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą - dziedzicami.

(Ps 105,2-7)

REFREN: Pan Bóg pamięta o swoim przymierzu

Śpiewajcie i grajcie Mu psalmy
rozgłaszajcie wszystkie Jego cuda.
Szczycie się Jego świętym imieniem,
niech się weseli serce szukających Pana.

Rozważajcie o Panu i Jego potędze,
zawsze szukajcie Jego oblicza.
Pamiętajcie o cudach, które On uczynił,
o Jego znakach, o wyrokach ust Jego.

Potomkowie Abrahama, słudzy Jego,
synowie Jakuba, Jego wybrańcy.
On, Pan, jest naszym Bogiem,
Jego wyroki obejmują świat cały.

(Łk 11,28)

Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie.

(Łk 11,27-28)

Gdy Jezus mówił do tłumów, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.

Komentarz.

Istotny jest kontekst, w którym owa kobieta zawołała: "Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, któreś ssała". Spotkały właśnie Pana Jezusa absurdalne i przewrotne zarzuty, że działa mocą Belzebuba. Sytuacja ta nie zamąciła wiary tej kobiety w Jezusa. Ona odczuła nawet potrzebę, ażeby wobec absurdalności tych zarzutów zmanifestować swoją wiarę wobec tłumu.

Zrobiła to na bardzo kobiecy sposób: "Jakże szczęśliwa i jakże błogosławiona musi być matka tego dobrego i świętego Mistrza z Nazaretu!" Owszem - odpowiada Pan Jezus - ale On przyszedł po to, żeby uszczęśliwić wszystkich, którzy chcą być prawdziwie szczęśliwi: "również błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je".

W pierwszym rzędzie błogosławieństwo to odnosi się, rzecz jasna, do Maryi. Ona przoduje wśród tych, którzy słuchają i okazują posłuszeństwo słowu Bożemu. Przecież jej macierzyństwo w ogóle zaczęło się od posłuszeństwa wiary. Św. Łukasz w swojej Ewangelii wręcz skonstrastował małoduszność Zachariasza, ojca Jana Chrzciciela, z bezwarunkową wiarą i posłuszeństwem Maryi w ich odpowiedziach na posłanie anioła Gabriela. Toteż św. Elżbieta mogła zawołać do Maryi: "Błogosławiona jesteś, która uwierzyłaś, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana". Później, w zakończeniu opowiadania o znalezieniu 12-letniego Jezusa w Świątyni, czytamy, że "Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu".

Rzecz jednak w tym, że błogosławieństwo, jakie dzięki Jezusowi zstąpiło na Maryję, jest dopiero początkiem tego błogosławieństwa, jakie przez Jezusa Chrystusa rozlewane jest na całą ludzkość:

"Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je!"

Posłuszeństwo słowu Bożemu i otwieranie się na Osobowe Słowo Ojca Przedwiecznego, czyli na Jezusa Chrystusa, wyzwala nas od grzechów oraz przywraca pierwotne piękno i sens naszego człowieczeństwa, i w ogóle wprowadza nas na drogę do życia wiecznego.

Toteż życzymy sobie wzajemnie, aby również do nas odnosiły się te słowa Pana Jezusa: "Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je!"

o. Jacek Salij